

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 sierpnia 2015 r. Sąd Rejonowy w Brzezinach oddalił powództwo (...) Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego z siedzibą w W. skierowane przeciwko J. W. (pkt 1) oraz zasądził od strony powodowej na rzecz pozwanej nieopłacone koszty urzędowego zastępstwa prawnego w wysokości 738 zł (pkt 2).

Wywiedziona przez stronę powodową apelacja została skierowana przeciwko całości orzeczenia, a zgłoszone zarzuty opiewały na:

• ***naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy tj.***

1. art. 224 k.p.c. w zw. art. 210 § 2 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie polegające na nieodroczeniu rozprawy i niezobowiązaniu powoda do ustosunkowania się do podniesionych przez pozwaną zarzutów zgłoszonych na rozprawie, a przez to zaniechanie ustalenia czy roszczenie objęte pozwem jest rzeczywiście przedawnione, co skutkowało nierozpoznanie istoty sprawy;

2. art. 217 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie polegające na braku pominięcia podniesionego przez pozwaną na terminie rozprawy twierdzenia o przedawnieniu roszczenia dochodzonego przez powoda w sytuacji, gdy pozwana powinna je podnieść w odpowiedzi na pozew, zaś powołanie twierdzenia o przedawnieniu roszczenia na terminie rozprawy należało uznać za spóźnione;

3. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegającą na dowolnej, sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, ocenie materiału dowodowego przejawiającej się w odmowie przyznania mocy dowodowej załączonym do akt sprawy dokumentom w postaci Umowy o przyznanie limitu kredytowego o nr (...), jak również Umowy przelewu wierzytelności z dnia 27 czerwca 2014 r., w zakresie w jakim dowodzą one faktu korzystania przez pozwaną z przyznanego limitu kredytowego oraz wysokości roszczenia co do pełnej jego wysokości, podczas gdy załącznik do umowy przelewu wierzytelności zawierający informacje o długu pozwanej potwierdzał fakt przejścia na powoda wierzytelności wobec pozwanej, konkretyzował wierzytelność z wyszczególnieniem jej części składowych, nie był kwestionowany przez pozwaną, a ponadto był tworzony w oparciu o księgi rachunkowe banku, na podstawie których bank wystawia każdy inny dokument mogący potwierdzić roszczenie powoda co do jego wysokości, wobec czego w świetle całokształtu materiału dowodowego okoliczności istnienia oraz wysokości roszczenia względem pozwanej wynikającego z umowy limitu kredytowego nr (...), określonego załącznikiem nr 5 do umowy przelewu wysokości, należało uznać za wykazane.

4. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. polegające na przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, braku wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego, przejawiające się w uznaniu, iż przedstawiona przez powoda umowa cesji wierzytelności wraz z załącznikiem nr 5 nie dowodzi faktu przelewu wierzytelności dochodzonej pozwem, podczas gdy załączony do pozwu załącznik nr 5 do umowy cesji wierzytelności zawiera wszystkie niezbędne dane konieczne do zidentyfikowania wierzytelności pozwanej wynikającej z umowy nr (...) oraz został podpisany przez reprezentującego cedenta M. Ł. oraz osoby reprezentujące cesjonariusza, wobec czego zgodnie z § 2 ust.5 umowy cesji wierzytelności z dnia 27 czerwca 2014 r. stanowi on załącznik nr 5 do przedmiotowej umowy;

• ***naruszenie przepisów prawa materialnego, przejawiające się obrazą następujących przepisów:***

5. art. 117 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na uwzględnieniu podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia w sytuacji gdy zarzut ten był nieskuteczny bowiem do przedawnienia roszczeń powoda w istocie nie doszło, skutkiem czego pozwana nie mogła go skutecznie podnieść i na jego podstawie uchylić

się od konieczności wywiązania się z ważnie zawartego zobowiązania wynikającego z umowy o przyznanie limitu kredytowego z dnia 29 lipca 2008 r. o nr (...);

6. art. 117 § 2 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie polegające na uwzględnieniu podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia w sytuacji gdy zarzut ten został sformułowany w nieprawidłowy sposób bez wskazania kiedy roszczenie się przedawniło, wobec czego przedmiotowy zarzut jako nieprecyzyjny i niedostatecznie uzasadniony nie zasługiwał na uwzględnienie.

Jednocześnie strona skarżąca, wobec dokonania przez pozwaną wpłat w toku procesu, cofnęła powództwo wraz ze zrzeczeniem się roszczenia w zakresie kwoty 19,67 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 11 listopada 2014 r. do dnia zapłaty oraz odnośnie odsetek ustawowych od kwoty 4.441,35 zł za okres od dnia 11 listopada 2014 r. do dnia 5 stycznia 2015 r.

Sformułowany główny wniosek apelacyjny sprowadzał się do uchylecia wyroku w pozostałym zakresie i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Z kolei wniosek ewentualny dotyczył zmiany wyroku drogą zasądzenia od pozwanej na rzecz strony powodowej kwoty 4.441,35 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia 6 stycznia 2015 r. oraz przyznania zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Dodatkowo strona powodowa zwróciła się jeszcze o uznanie za dowody w sprawie przedłożonych do apelacji dokumentów wskazujących na istnienie nieprzedawnionego roszczenia, zasługującego na udzielenie ochrony prawnej.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja, pomimo swojej częściowej trafności, nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem zaskarżony wyrok, jakkolwiek obciążony jest pewnymi mankamentami, to jednak w ogólnym rozrachunku odpowiada prawu.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że niniejsza sprawa podlega rozpoznaniu w postępowaniu uproszczonym i z tego względu zgodnie z przepisem art. 505¹³ § 2 k.p.c., jeżeli Sąd II instancji nie przeprowadził postępowania dowodowego, uzasadnienie wyroku tego sądu powinno zawierać jedynie wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Ogólnie rzecz biorąc Sąd Rejonowy należycie osądził sprawę, w wyniku czego negatywnie ustosunkował się do zgłoszonego przez stronę powodową roszczenia. Wspomniana dezaprobata była zaś podyktowana dwoma okolicznościami. Po pierwsze Sąd I instancji uznał, że nie doszło do przelewu wierzytelności, wobec czego strona powodowa nie była czynnie legitymowana do zainicjowania przedmiotowego postępowania. Po drugie oddalenie powództwa wynikało ze skutecznie zgłoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia. Co do pierwszego zagadnienia Sąd Okręgowy ma odmienne zapatrywanie sprowadzające się do tego, że nastąpił przelew wierzytelności. Mianowicie powód złożył poświadczoną notarialnie umowę sprzedaży wierzytelności z dnia 27 czerwca 2014 r. zawartą pomiędzy (...) Niestandaryzowanym Sekurytyzacyjnym Funduszem Inwestycyjnym Zamkniętym z siedzibą w W. a (...) Bank (...) S.A. z siedzibą we W. oraz wyciąg z załącznika Nr 5 do umowy. Z przedmiotowej umowy jednoznacznie wynika, iż bank (...) drogą przelewu kompleksowo rozporządził portfelem swoich wierzytelności, a ich nabywcą stał się fundusz (...). W umowie wymieniono ponadto nominalną wartość przenoszonych wierzytelności równoznaczną z saldem zadłużenia poszczególnych klientów banku. Z kolei we wspomnianym załączniku nr 5 figuruje też skonkretyzowana co do elementów składowych wierzytelność przeciwko J. W. wynikająca z zawartej dnia 29 lipca 2008 r. umowy kredytowej nr (...). Sama dłużniczka została przy tym należycie zindywidualizowana poprzez użycie numeru PESEL oraz podanie serii i numeru dowodu osobistego. Powyższe dokumenty jednoznacznie więc świadczą o tym, że wierzytelność względem dłużniczki przysługująca pierwotnie (...) Bank (...) S.A. została przeniesiona na rzecz powodowego funduszu. Nie ulega również wątpliwości, że wierzytelność objęta umową przelewu jest tożsama z należnością obciążającą dłużniczkę z tytułu kredytu udzielonego przez wspomniany bank.

Natomiast odnośnie drugiej kwestii, czyli przedawnienia roszczenia nabytego przez stronę powodową drogą cesji wierzytelności, na którym tak naprawdę zasadza się istota problemu, w całej rozciągłości przyznać należy rację Sądowi

I instancji. Tego typu zarzut jest skierowany przeciwko samemu roszczeniu, a więc w istocie rzeczy zmierza on do zniweczenia powództwa, bowiem w razie jego zasadności następuje oddalenie powództwa bez potrzeby dalszego badania sprawy pod względem merytorycznym. Instytucja przedawnienia wiąże z upływem czasu, ściśle określone skutki. Roszczeniu wierzyciela po stronie dłużnika odpowiada jego zobowiązanie, składające się dwóch elementów: długu (powinność spełnienia świadczenia) oraz odpowiedzialności (gotowość majątku dłużnika do spełnienia świadczenia). Podstawowym skutkiem przedawnienia jest, że po stronie dłużnika odpada element odpowiedzialności, co powoduje, że dotychczasowe zobowiązanie cywilne przekształca się w zobowiązanie naturalne. Samo roszczenie jako takie nie wygasa, gdyż nadal istnieje dług, ale nie ma możliwości jego przymusowego wyegzekwowania. Wprawdzie wierzyciel może dochodzić swojego roszczenia na drodze sądowej, ale będzie to skuteczne tylko wtedy, gdy dłużnik nie uchyli się od zaspokojenia i nie podniesie zarzutu przedawnienia. Wyraźnie stanowi o tym art. 117 § 2 k.c. zgodnie, z którym po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się z korzystania z zarzutu przedawnienia. W przedmiotowej sprawie taki właśnie zarzut został zgłoszony i okazał się on w pełni zasadny. Na tym tle nie sposób więc podzielić zgłoszonych przez skarżącego zarzutów, zwłaszcza co do formy zarzutu, jak i niewłaściwego momentu jego zasygnalizowania. Zarzut przedawnienia można złożyć pisemnie (w piśmie procesowym, np. sprzeciwie od nakazu zapłaty, odpowiedzi na pozew) lub ustnie do protokołu. Co więcej ustawodawca nie przewiduje tutaj żadnych szczególnych wymogów, dlatego też powszechnie przyjmuje się, że zarzut przedawnienia może być lakoniczny ("podnoszę zarzut przedawnienia") ani też nie wymaga szczegółowego uzasadnienia. W istocie rzeczy po zgłoszeniu zarzutu przedawnienia rolą Sądu jest jego zbadanie, co wymaga ustalenia jaki termin przedawnienia obowiązuje dla danego roszczenia oraz czy termin ten już upłynął. Zasadniczo w prawidłowym toku rzeczy zarzut przedawnienia powołuje się, aż do zakończenia postępowania w sądzie I instancji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszczono jednak podniesienie przez dłużnika zarzutu przedawnienia w apelacji (por. wyrok z dnia 3 grudnia 2003 r., I CK 363/2002). Z tej też przyczyny zarzut przedawnienia nie może być potraktowany jako spóźniony w rozumieniu procesowym (sprekludowany), ponieważ jest to zarzut prawa materialnego. Dzieje się tak dlatego, że na gruncie k.p.c. zarzut prekluzji dotyczyć może jedynie twierdzeń faktycznych, nie zaś twierdzeń dotyczących prawnego znaczenia faktów, już wcześniej powołanych lub wynikających z materiału dowodowego zebranego w sprawie (zob. uchwała SN z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 26/05, opubl. OSNC Nr 4/2006 poz. 63 oraz wyroki SN z dnia 5 lipca 2000 r., I CKN 290/00, niepubl., z dnia 10 września 2004 r., I PK 592/03, opubl. OSNP Nr 14/2005 poz. 202, z dnia 12 maja 2005 r., V CK 556/04, opubl. OSP Nr 2/2007, poz. 15, z dnia 26 stycznia 2006 r., II CK 374/05, opubl. Biul. SN Nr 5/2006 poz. 12, z dnia 11 stycznia 2008 r., V CSK 283/06, niepubl. oraz z dnia 12 grudnia 2008 r., II CNP 82/08, nie publ.). Nie ulega więc wątpliwości, że takim zarzutem jest zarzut przedawnienia, który opiera się na określonym stanie faktycznym i jest z nim związany. W ostatecznym rezultacie przyjęć zatem trzeba, że zarzut przedawnienia może być zgłoszony w każdym stanie sprawy, aż do jej prawomocnego zakończenia.

W świetle powyższego postępowanie Sądu związane z analizą zarzutu przedawnienia nie było obciążone żadnymi błędami ani uchybieniami. Choć sam zarzut faktycznie był dość enigmatyczny, to niemniej strona pozwana wystarczająco wyartykułowała swoją wolę. Postawa pozwanej obligowała więc Sąd do sprawdzenia kluczowych w tym zakresie elementów łączących się z terminem przedawnienia i początkiem jego biegu. Roszczenie banku o zwrot kredytu ewidentnie ma związek z prowadzeniem działalności gospodarczej przez bank. Jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia dla roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej zgodnie z art. 118 k.c. wynosi trzy lata. Taki sam pogląd został wyrażony w orzecznictwie w analogicznej sytuacji – odnośnie trzyletniego terminu przedawnienia roszczeń banku wynikających z umowy kredytu odnawialnego, udzielonego w rachunku oszczędnościowo – rozliczeniowym, gdzie roszczenia z umowy rachunku bankowego przedawniają się z upływem dwóch lat – art. 731 k.c. (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2003 r., II CK 113/02, opubl. OSP Nr 11/2004 poz. 141; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2007 r., IV CSK 356/06, opubl. baza prawna LEX Nr 276223; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 października 2008 r., II CSK 212/08, opubl. OSNC Nr 3/2009 poz. 60). Dla oceny zgłoszonego zarzutu przedawnienia niezwykle istotne znaczenie ma ustalenie początkowej daty biegu terminu tego przedawnienia. W ramach przypomnienia należy wspomnieć, że zobowiązania dzielą się na terminowe i bezterminowe. Z chwilą nadejścia terminu do spełnienia świadczenia roszczenie wierzyciela wobec dłużnika staje się wymagalne. Jedną z konsekwencji wymagalności jest między innymi rozpoczęcie biegu

przedawnienia (art. 120 k.c.), Jeżeli zobowiązanie jest bezterminowe to o jego przekształceniu w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do jego wykonania (art. 455 k.c.). Wymagalność roszczenia określana jest w doktrynie jako stan, gdy wierzyciel może postawić skuteczne żądanie, aby dłużnik uczynił niezwłocznie zadość jego roszczeniu (tak J. Ignatowicz (w:) System prawa cywilnego, t. I, 1985, s. 814). Podobnie wymagalność roszczenia definiuje Sąd Najwyższy, stwierdzając, że roszczenie staje się wymagalne wówczas, kiedy wierzyciel może skutecznie żądać od dłużnika zadośćuczynienia jego roszczeniu (wyrok SN z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, opubl. OSN Nr 7-8/1992 poz. 137). Roszczenia mogą stać się wymagalne w dniu wskazanym w treści czynności prawnej lub w ustawie, w dniu wynikającym z samej natury zobowiązania, niezwłocznie po ich powstaniu (np. roszczenie o odszkodowanie z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania – art. 471 k.c.), w dniu, w którym spełnił się warunek zawieszający. Można więc powiedzieć, że wymagalność roszczenia następuje wtedy, gdy po stronie dłużnika aktualizuje się powinność określonego zachowania będącego przedmiotem roszczenia. Nie można przy tym przeoczyć, że w umowie kredytu (art. 69 ust 2 pkt 4 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. „Prawo bankowe” – tekst jedn. Dz.U. z 2012 r. poz. 1376 ze zm.) powinny zostać określone min. zasady i termin spłaty kredytu. Tak też się stało w rozpatrywanym przypadku, wobec czego nie ulega zatem jakiegokolwiek wątpliwości, że zobowiązanie pozwanej miało charakter terminowy ze wszystkimi płynącymi stąd konsekwencjami. Mianowicie zawarta przez strony dnia 29 lipca 2008 r. umowa o przyznanie limitu kredytowego i udostępnienie karty kredytowej przewidywała w § 8 roczny okres obowiązywania, upływający z dniem 29 lipca 2009 r. Co prawda istniała możliwość przedłużenia umowy, jednakże nie zostało wykazane, że miało to miejsce. Tym samym pozwana jako kredytobiorca musiała się rozliczyć z bankiem do wskazanej daty, która jednocześnie rodziła wymagalność roszczenia równoznaczną z początkiem biegu terminu przedawnienia. Określony w art. 118 k.c. 3 – letni termin przedawnienia kończył swój bieg w dniu 29 lipca 2012 r., podczas gdy stosowny pozew wpłynął do Sądu dopiero dnia 23 grudnia 2014 r.

Obrazu rzeczy nie może zaś zmienić następcze zachowanie strony powodowej, która dopiero na etapie postępowania między instancyjnego zamieściła w apelacji wniosek o dopuszczenie dowodu z szeregu dokumentów na okoliczność braku przedawnienia roszczenia. Rzeczony wniosek nie może być bowiem uwzględniony, a to z uwagi na prekluzję dowodową określoną w art. 381 k.p.c. W postępowaniu uproszonym czynności sądu II instancji ograniczają się do kontroli orzeczenia wydanego przez sąd I instancji, czego wynikiem jest ograniczenie postępowania dowodowego jedynie do dowodu z dokumentu (art. 505¹¹ § 1 k.p.c.), a z pozostałych rodzajów dowodów tylko jeśli przemawiają za tym ważne względy wskazane w art. 505¹¹ § 2 k.p.c. Nadto, w postępowaniu uproszczonym, tak jak i w postępowaniu zwykłym, strona może w śródku odwoławczym przedstawiać nowe fakty i dowody. Zasada ta doznaje jednak ograniczenia poprzez unormowanie art. 381 k.p.c. i odpowiadające mu unormowanie art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. Stosownie do pierwszego z powołanych przepisów sąd II instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Przepis art. 368 § 1 pkt 4 k.p.c. stanowi z kolei, że apelacja powinna zawierać m.in. powołanie, w razie potrzeby, nowych faktów i dowodów oraz wykazanie, że ich powołanie w postępowaniu przed sądem I instancji nie było możliwe albo że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Oznacza to, że sąd II instancji jest zobowiązany na wniosek strony materiał procesowy uzupełnić, jeżeli jest to konieczne do rozstrzygnięcia sprawy, lecz równocześnie jest uprawniony do pominięcia nowych faktów i dowodów zgłoszonych dopiero w postępowaniu apelacyjnym, gdy zachodzą przesłanki określone przepisem art. 381 k.p.c., tj. jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 września 2010 r., II UK 77/10, opubl. baza prawna LEX Nr 661513). Odnosząc powyższe uwagi do niniejszej należy zauważyć, że strona powodowa w żaden sposób nie wykazała, by potrzeba powołania wskazanych dowodów powstała później. Z oczywistych względów okoliczność, że pozwana nie zgłosiła żadnych zarzutów dotyczących przedawnienia po otrzymaniu wezwania do zapłaty nie może stanowić usprawiedliwienia dla spóźnionego przedstawienia dowodów. Stosownie do rozkładu ciężaru dowodów ujętego w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. obowiązkiem powoda było bowiem przedstawienie wszelkich dostępnych mu dowodów już na etapie postępowania pierwszoinstancyjnego, bez względu na bierne zachowanie pozwanej na etapie postępowania przedsądowego i niepodjęcie przez nią żadnych działań obronnych. Powodowy fundusz (...) nie sprostął jednak temu obowiązkowi, zaś złożone w apelacji wnioski dowodowe uznać należy za spóźnione. Przypomnieć należy, że strona powodowa jako profesjonalista zajmujący się obrotem

wierzytelnościami, powinna zadbać o właściwe dokonanie umowy cesji wierzytelności. W szczególności niezbędne było naleganie na przekazanie przez poprzedniego wierzyciela ((...) Bank (...) S.A.) całości dokumentacji świadczącej o wysokości zobowiązania, jego wymagalności oraz braku przedawnienia. Jeżeli natomiast wspomniane dokumenty zostały przekazane przez cedenta, to cesjonariusz powinien je sprawdzić i przeanalizować, chociażby po to aby później zaprezentować je w Sądzie jako wiarygodny materiał na poparcie własnych twierdzeń. Tak czy inaczej strona powodowa sama musiała ocenić, czy nabywa nieprzedawnione roszczenie, a w razie skierowanie sprawy na drogę sądową musiała się liczyć z możliwością zgłoszenia zarzutu przedawnienia, który przecież jest jednym z najczęstszych sposobów obrony. Jak się okazało strona powodowa była zupełnie nieprzygotowana na taką sytuację, w związku z czym należy ją obciążyć negatywnymi konsekwencjami popełnionych zaniedbań związanych z brakiem należytej staranności o własne interesy.

Konkludując w ocenie Sądu odwoławczego słusznie Sąd I instancji uznał, że powództwo o zwrot udzielonego pozwanej kredytu wraz z odsetkami nie zasługuje na uwzględnienie, a to z uwagi na przedawnienie roszczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.